

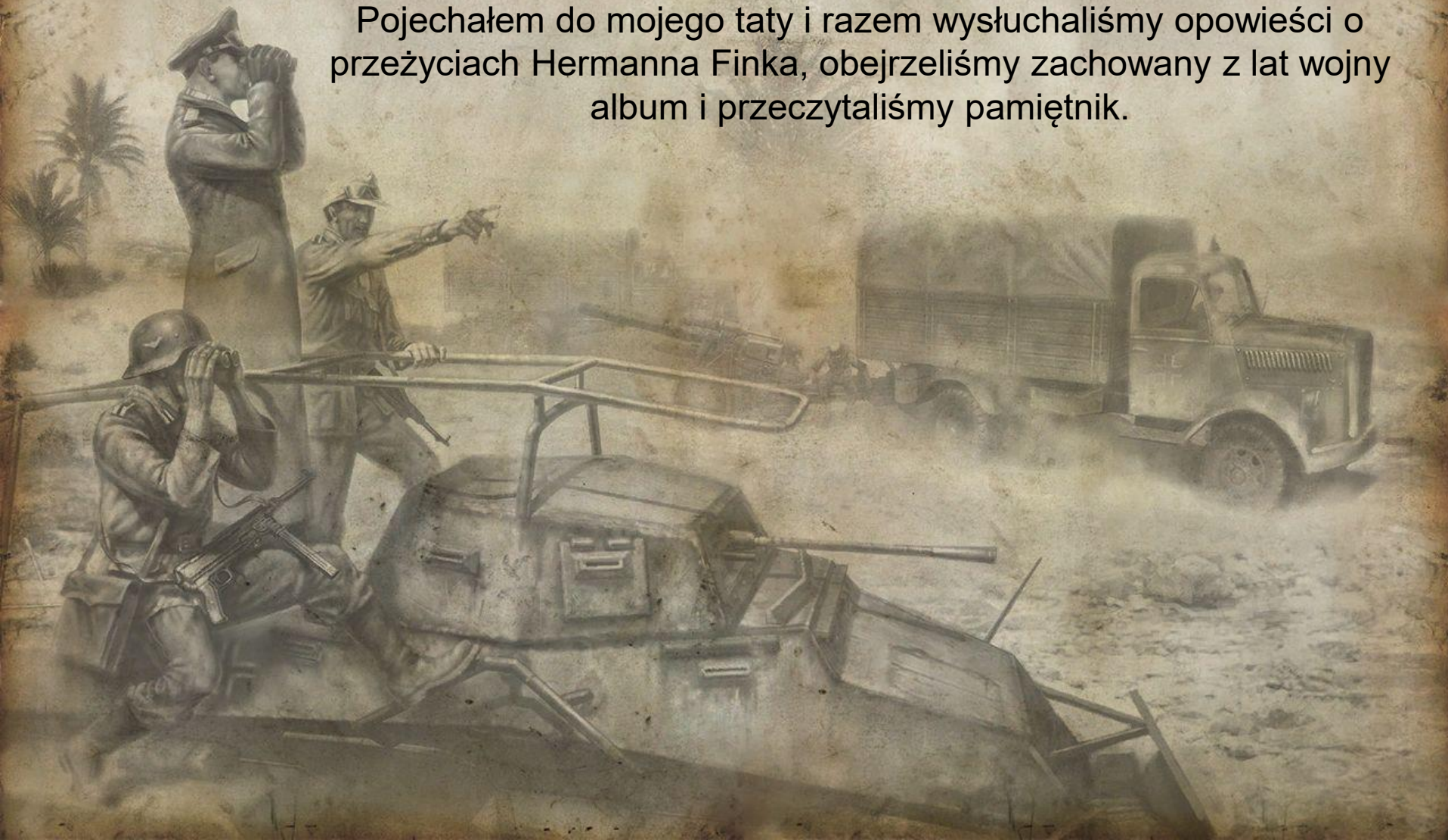
BYŁEM JEDNYM Z NICH....

wspomnienia Hermanna Finka



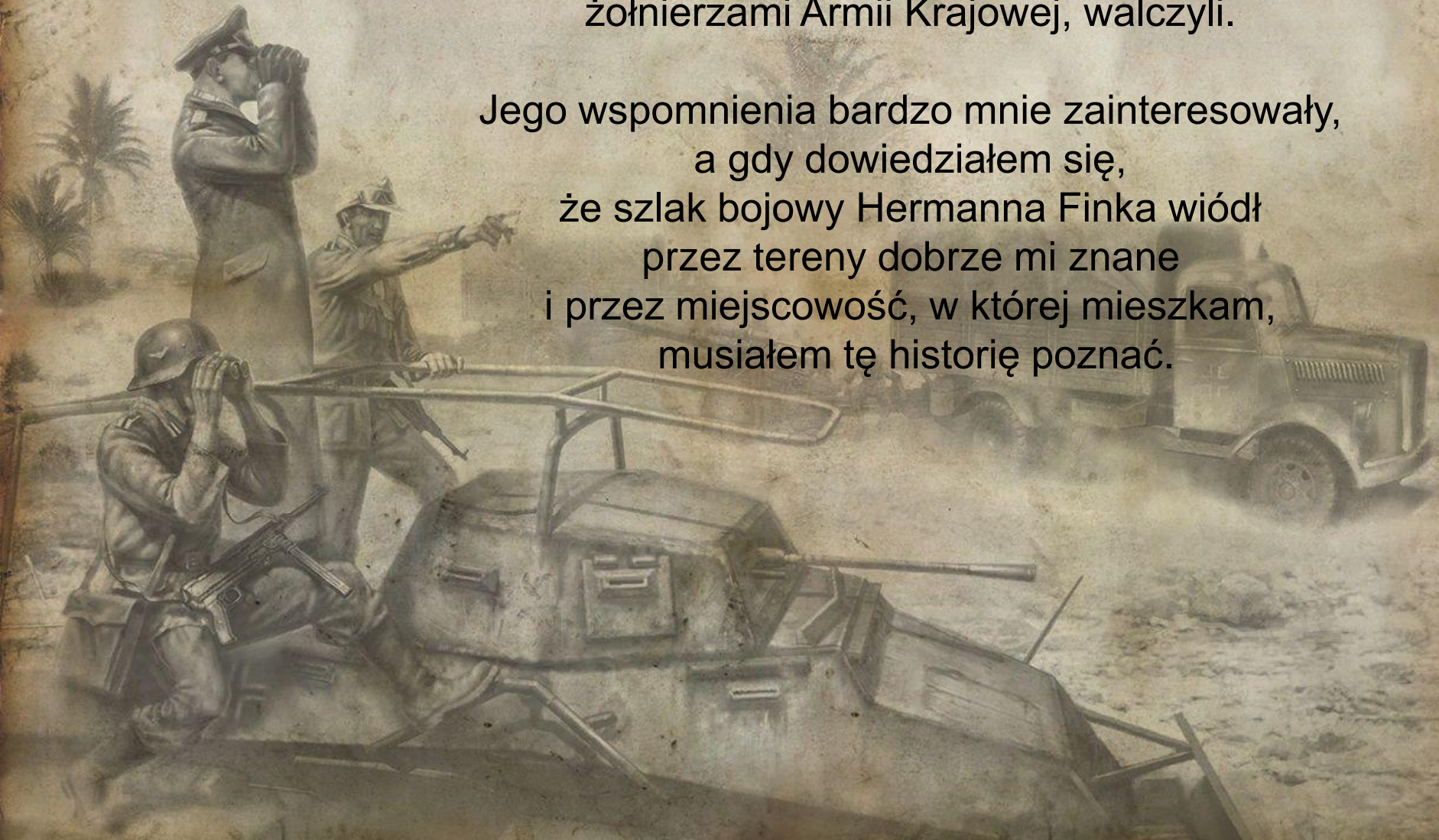
Zupełny przypadek sprawił, że mogłem spotkać syna Hermanna Finka. Mój tato, pracując w Niemczech, poznał Pana Petera Finka. Dowiedział się od niego jakie były losy jego ojca, niemieckiego żołnierza, w czasie II wojny światowej. Bardzo zainteresowała mnie ta niezwykła historia.

Pojechałem do mojego taty i razem wysłuchaliśmy opowieści o przeżyciach Hermanna Finka, obejrzelśmy zachowany z lat wojny album i przeczytaliśmy pamiętnik.



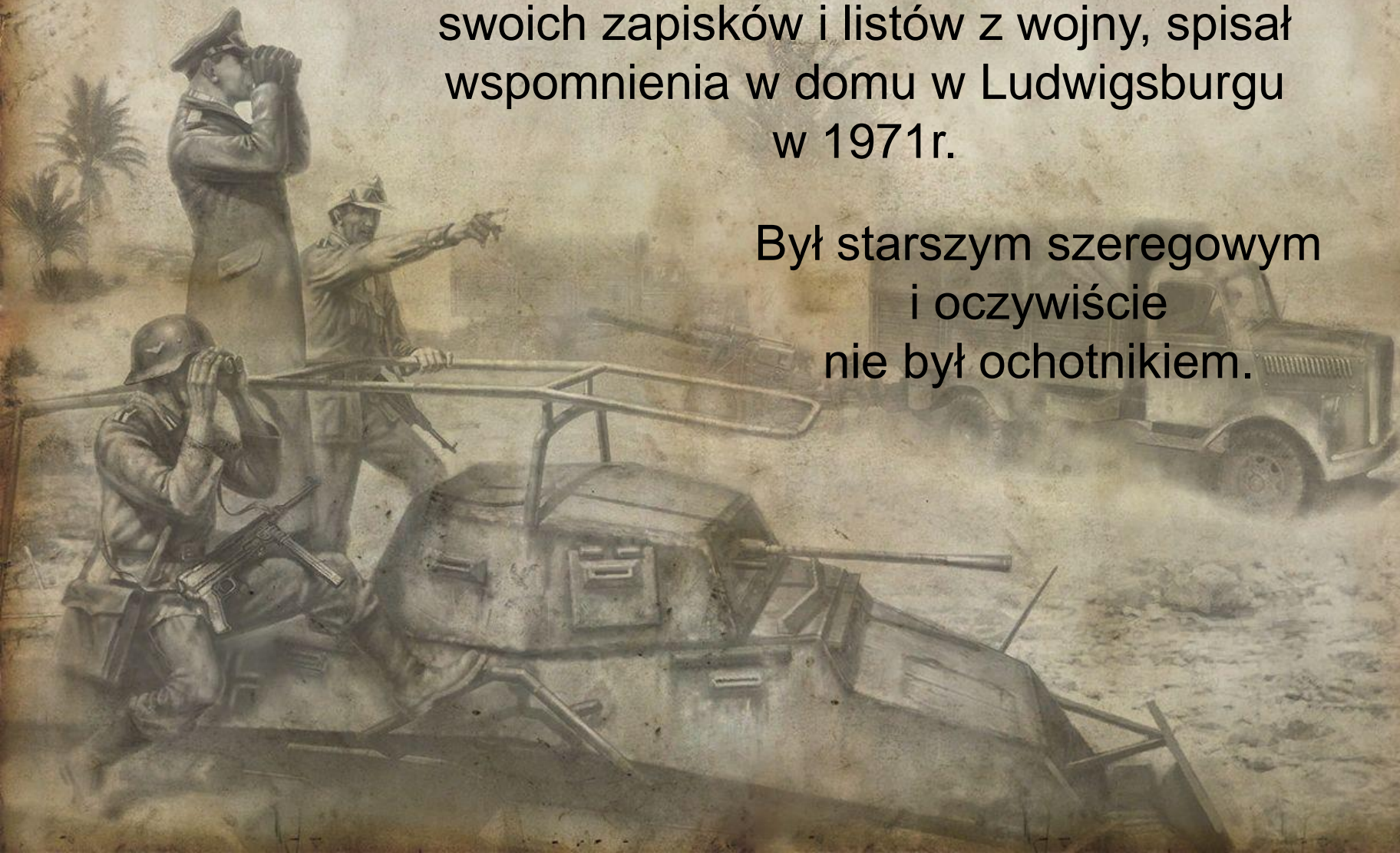
Hermann Fink nie był przecież żołnierzem AK,
ale był jednym z tych, którzy z Polakami,
żołnierzami Armii Krajowej, walczyli.

Jego wspomnienia bardzo mnie zainteresowały,
a gdy dowiedziałem się,
że szlak bojowy Hermanna Finka wiódł
przez tereny dobrze mi znane
i przez miejscowość, w której mieszkam,
musiałem tę historię poznać.



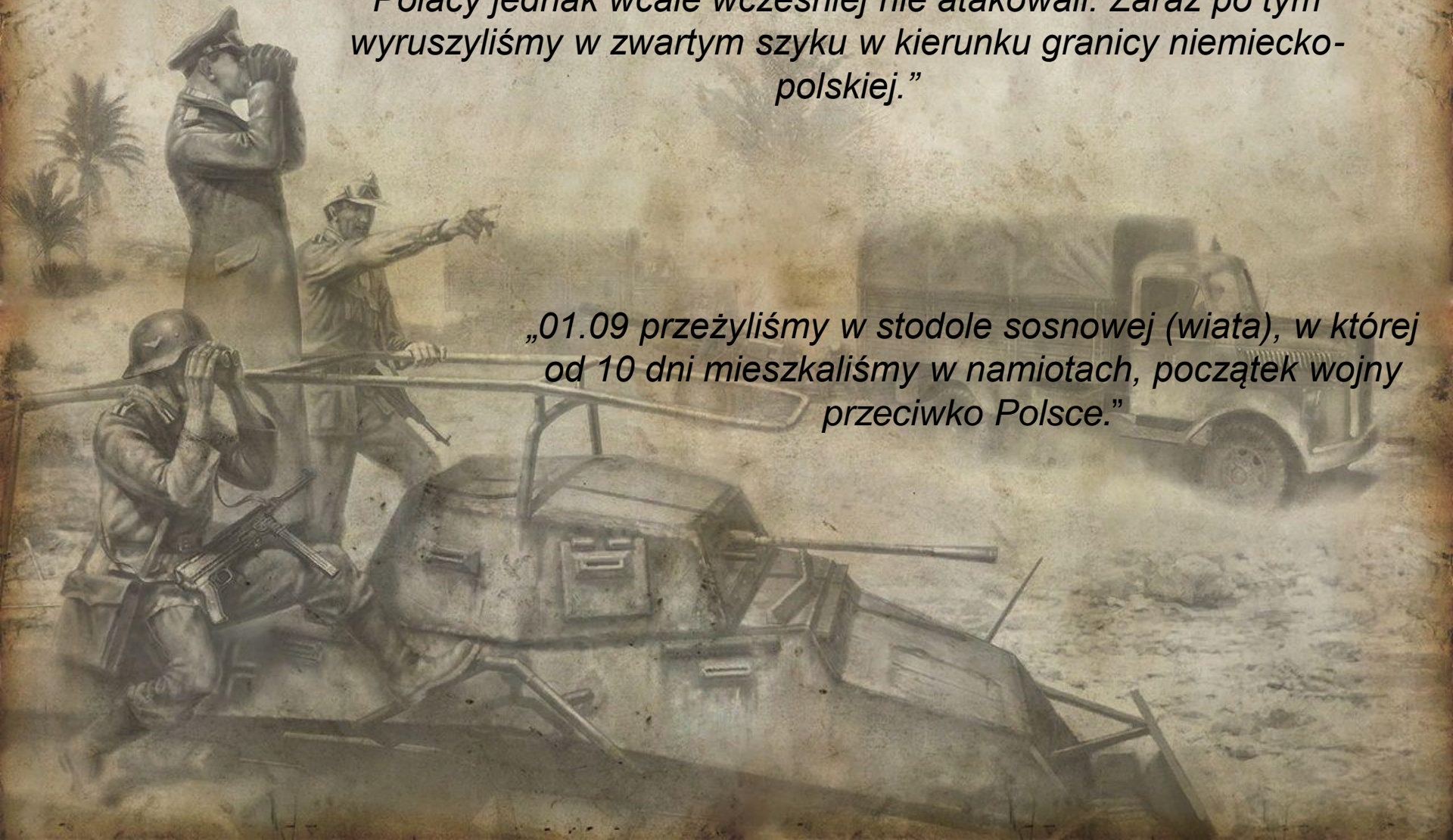
Hermann Fink (1903 -1985), na podstawie swoich zapisków i listów z wojny, spisał wspomnienia w domu w Ludwigsburgu w 1971r.

Był starszym szeregowym i oczywiście nie był ochotnikiem.

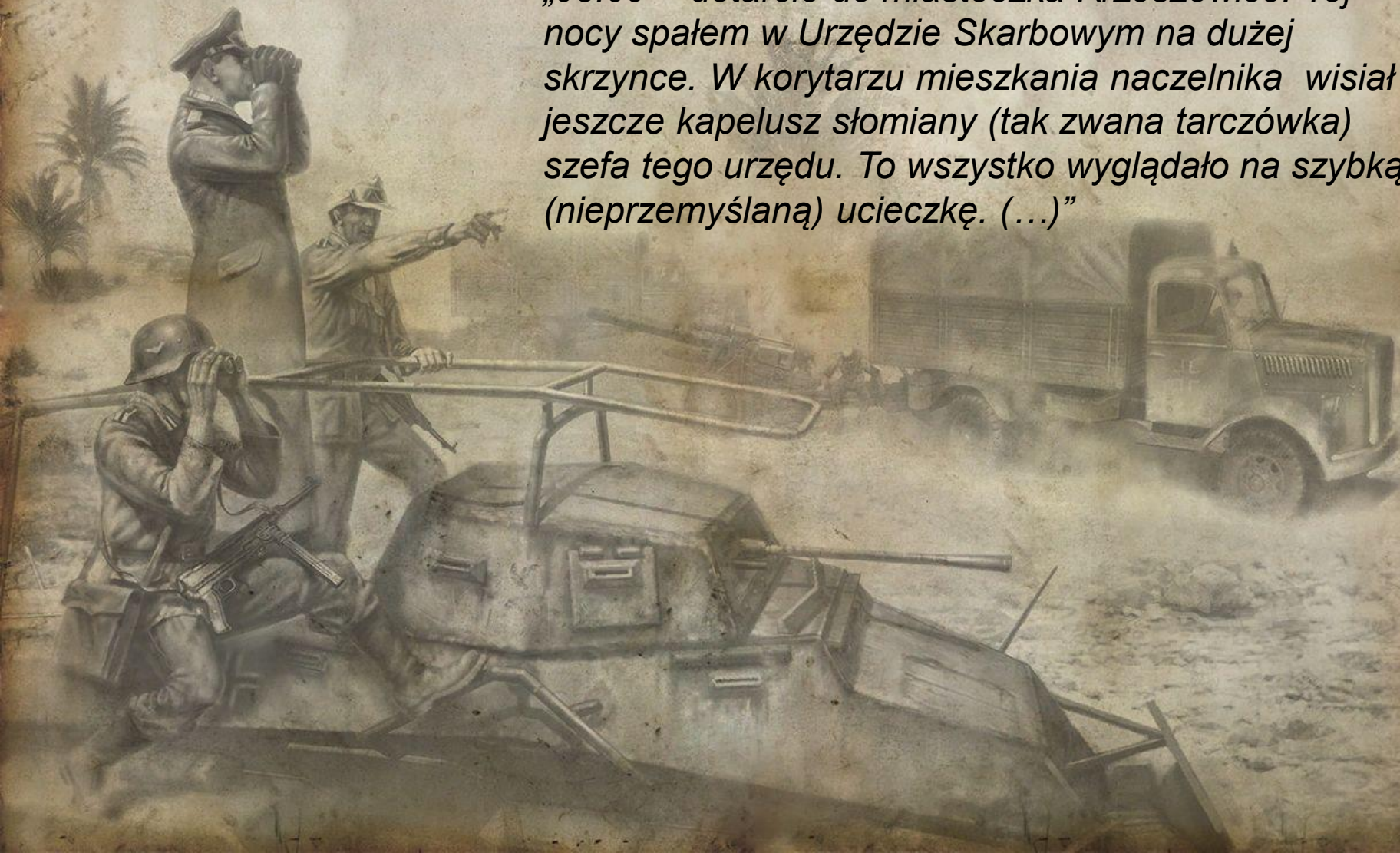


„Wieczorem 31.08 została rozdana ostra amunicja, każdy żołnierz otrzymał 60 naboji. Rano 1.09 usłyszeliśmy w radio krzyczącego Hitlera Od 5.00 rano odpowiadamy ogniem. Polacy jednak wcale wcześniej nie atakowali. Zaraz po tym wyruszyliśmy w zwartym szyku w kierunku granicy niemiecko-polskiej.”

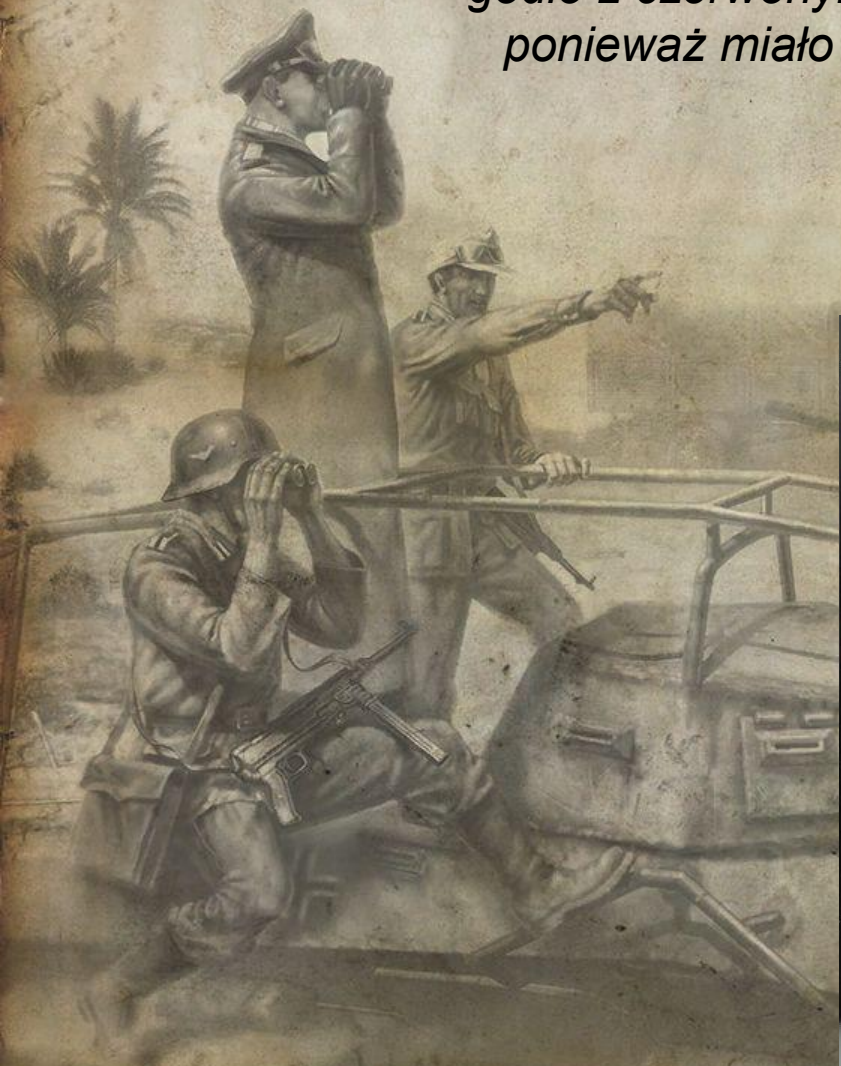
„01.09 przeżyliśmy w stodole sosnowej (wiata), w której od 10 dni mieszkaliśmy w namiotach, początek wojny przeciwko Polsce.”



„05.09 – dotarcie do miasteczka Krzeszowice. Tej nocy spałem w Urzędzie Skarbowym na dużej skrzynce. W korytarzu mieszkania naczelnika wisiał jeszcze kapelusz słomiany (tak zwana tarczówka) szefa tego urzędu. To wszystko wyglądało na szybką (nieprzemyślaną) ucieczkę. (...).”



„8.9 doszliśmy do miejscowości Kazimierza Wielka. Jeszcze dziś widzę na budynku poczty (na granicy miasta) piękne godło z czerwonym orłem. Sens tego godła był teraz komiczny, ponieważ miało ono symbolizować majestat i władzę, której Polacy już tu nie mieli.”



*„Na balkonie jednego z pierwszych domów w tej miejscowości
zobaczyłem ładną Żydówkę , która przyglądała się z
zainteresowaniem maszerującemu niemieckiemu oddziałowi.
Obserwując niemieckich żołnierzy, którzy spoglądali na nią,
machąca im życzliwie. Z pewnością nie wiedziała, że ona i jej
rodacy w Polsce dla Niemców nie znaczyli niczego dobrego.
Czy mogła przeżyć prześladowania Żydów?”*





Poln. Bauernhaus



Heute gibts Brathuhn
im Park von Werynia
bei Kolbuszowa.



Der glückliche Fang.

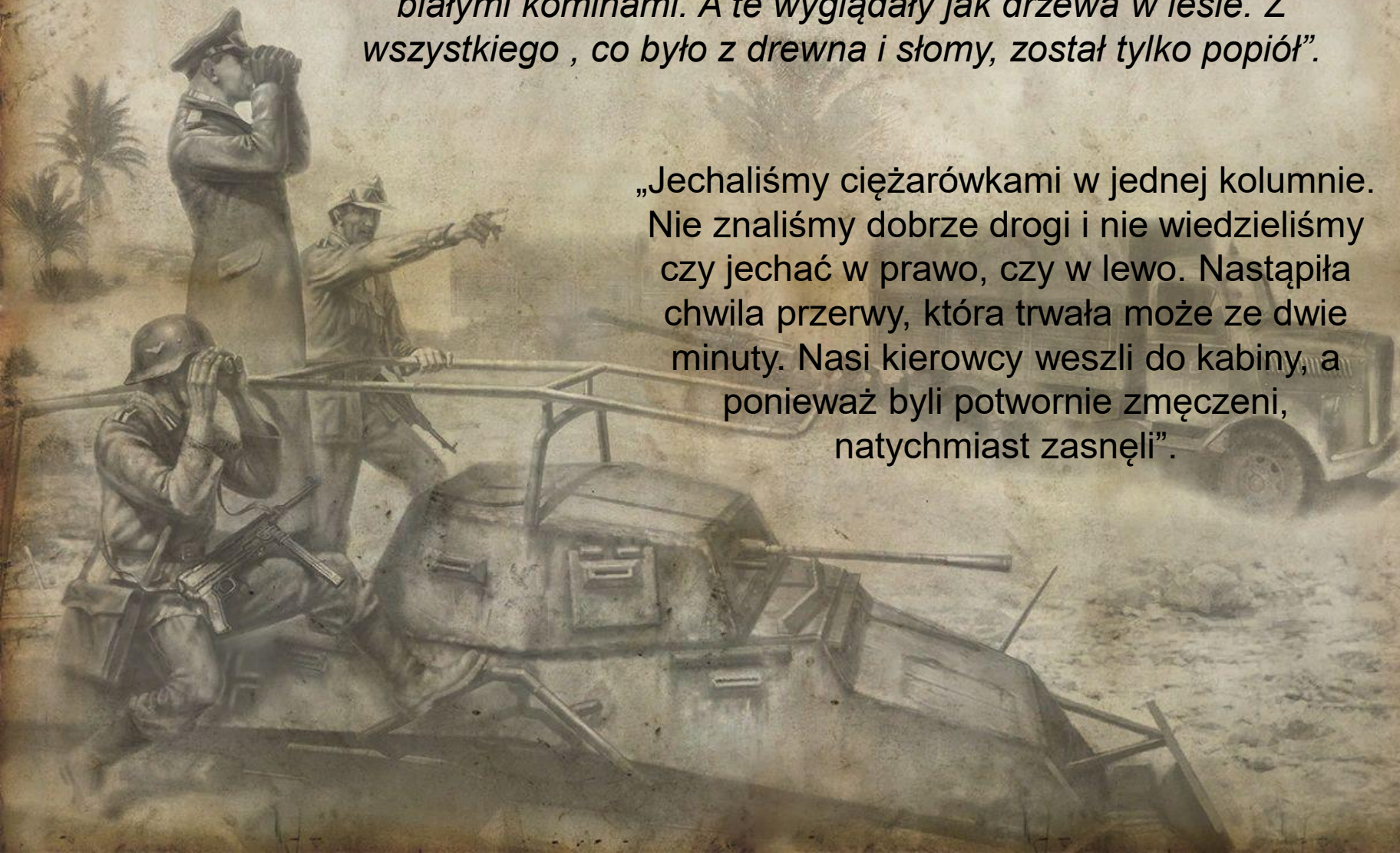
„16.9 po południu dotarliśmy od Rzeszowa do miasteczka Leżajsk. Z budynku gimnazjum wziąłem książkę z historyjkami (opowieściami) pisaną w języku niemieckim, którą zabrałem do domu. A później często widziałem ją wśród książek moich chłopców (synów)”.



STOBIERNA

*„17.9 przez San doszliśmy do całkowicie spalonego **Tarnogrodu** .Spalone miejscowości w Polsce wyglądały upiornie, ponieważ nie było niczego więcej widać poza wąskimi, białymi kominami. A te wyglądały jak drzewa w lesie. Z wszystkiego , co było z drewna i słomy, został tylko popiół”.*

„Jechaliśmy ciężarówkami w jednej kolumnie. Nie znaleźliśmy dobrze drogi i nie wiedzieliśmy czy jechać w prawo, czy w lewo. Nastąpiła chwila przerwy, która trwała może ze dwie minuty. Nasi kierowcy weszli do kabiny, a ponieważ byli potwornie zmęczeni, natychmiast zasnęli”.





gefangene Polen auf dem
Marktplatz von Tarnograd

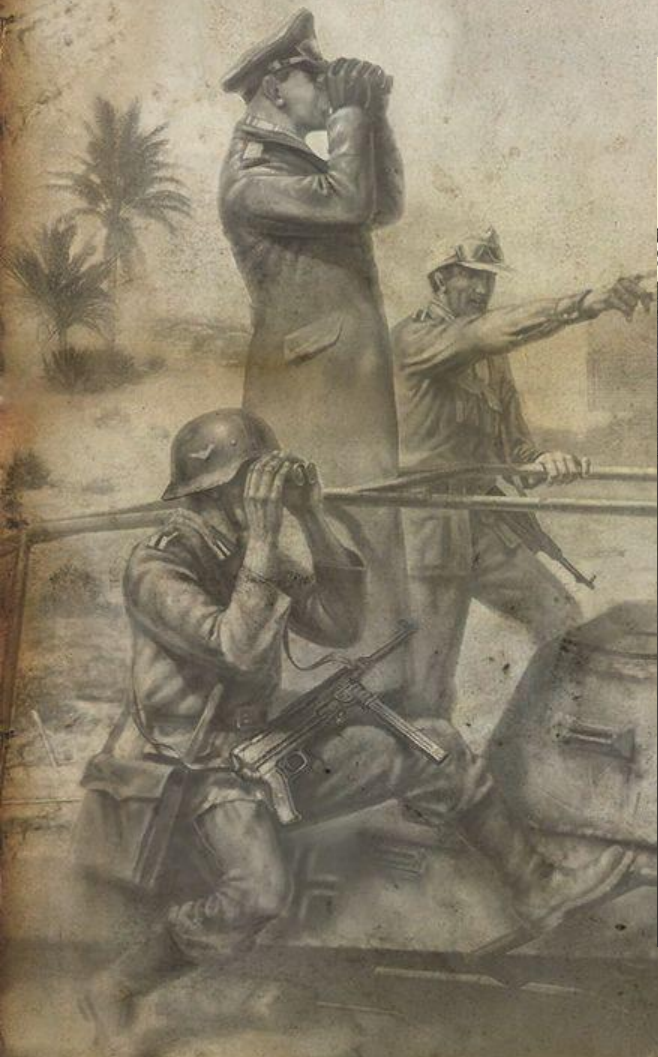


Tarnograd



Tarnograd





Markt in Tarnograd



Krönung eines Juden
in Tarnograd.





Buh



Fény Fény Fény

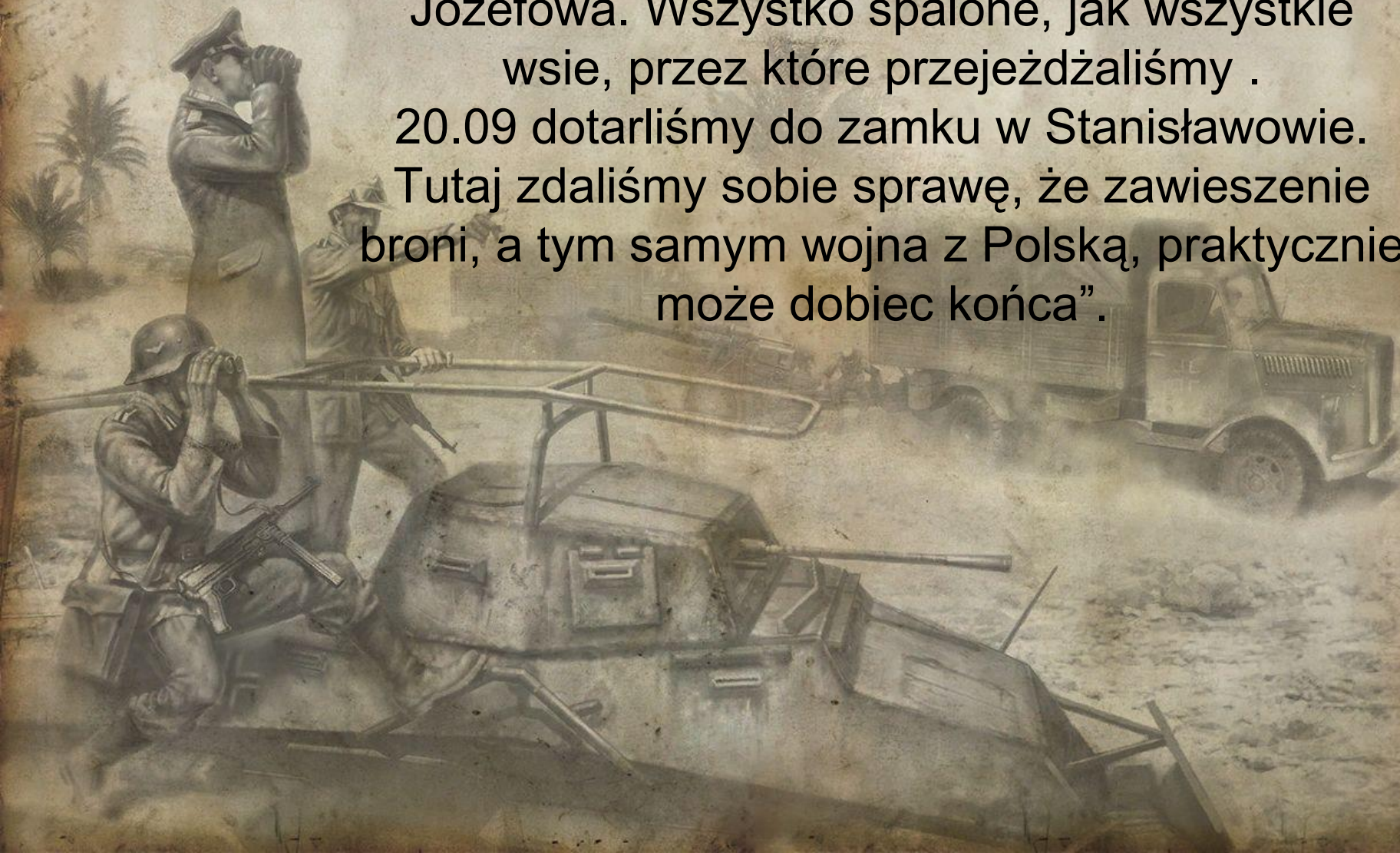


JÓZEFÓW



BIŁGORAJ

„Zrobiło się zimno i zaczął padać śnieg.
18.9 i 19.9 przez Różaniec kierowaliśmy się do
Józefowa. Wszystko spalone, jak wszystkie
wsie, przez które przejeżdżaliśmy .
20.09 dotarliśmy do zamku w Stanisławowie.
Tutaj zdaliśmy sobie sprawę, że zawieszenie
broni, a tym samym wojna z Polską, praktycznie
może dobiec końca”.



„Czerwona Armia, która z innej strony zaatakowała Polskę, w następnych dniach powinna nas zatrzymać. Jednak ta myśl nie potwierdziła się później.

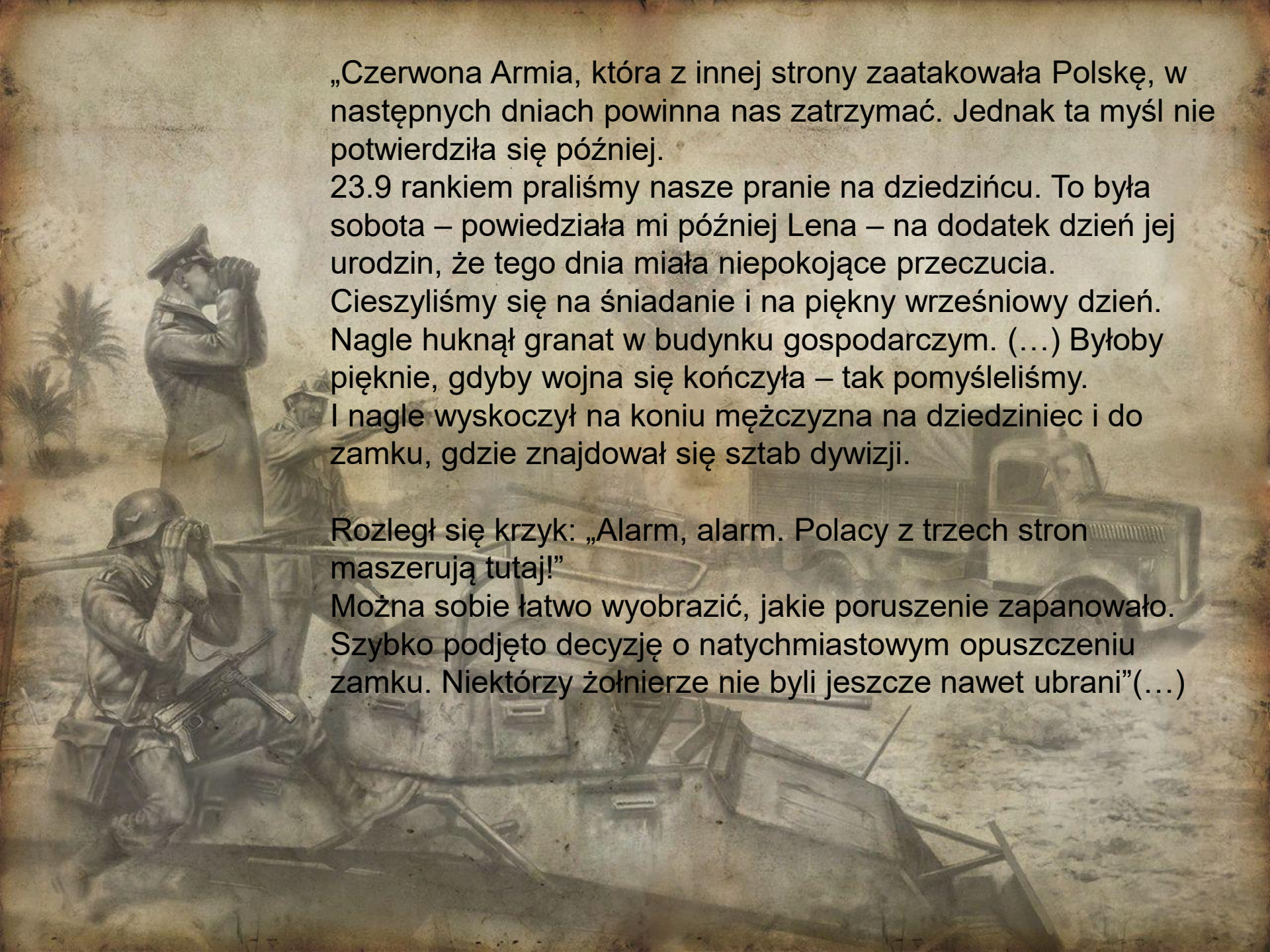
23.9 rankiem praliśmy nasze pranie na dziedzińcu. To była sobota – powiedziała mi później Lena – na dodatek dzień jej urodzin, że tego dnia miała niepokojące przeczucia.

Cieszyliśmy się na śniadanie i na piękny wrześnieowy dzień. Nagle huknął granat w budynku gospodarczym. (...) Byłoby pięknie, gdyby wojna się kończyła – tak pomyśleliśmy.

I nagle wyskoczył na koniu mężczyzna na dziedziniec i do zamku, gdzie znajdował się sztab dywizji.

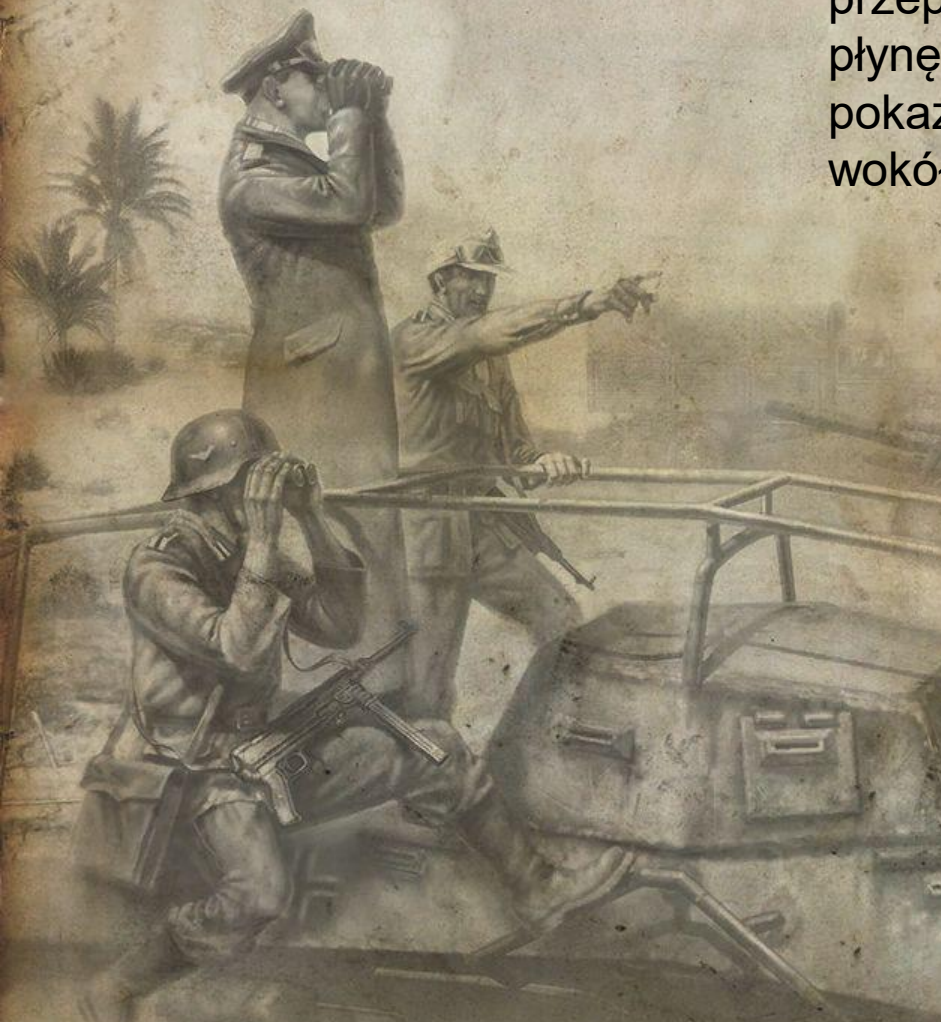
Rozległ się krzyk: „Alarm, alarm. Polacy z trzech stron maszerują tutaj!”

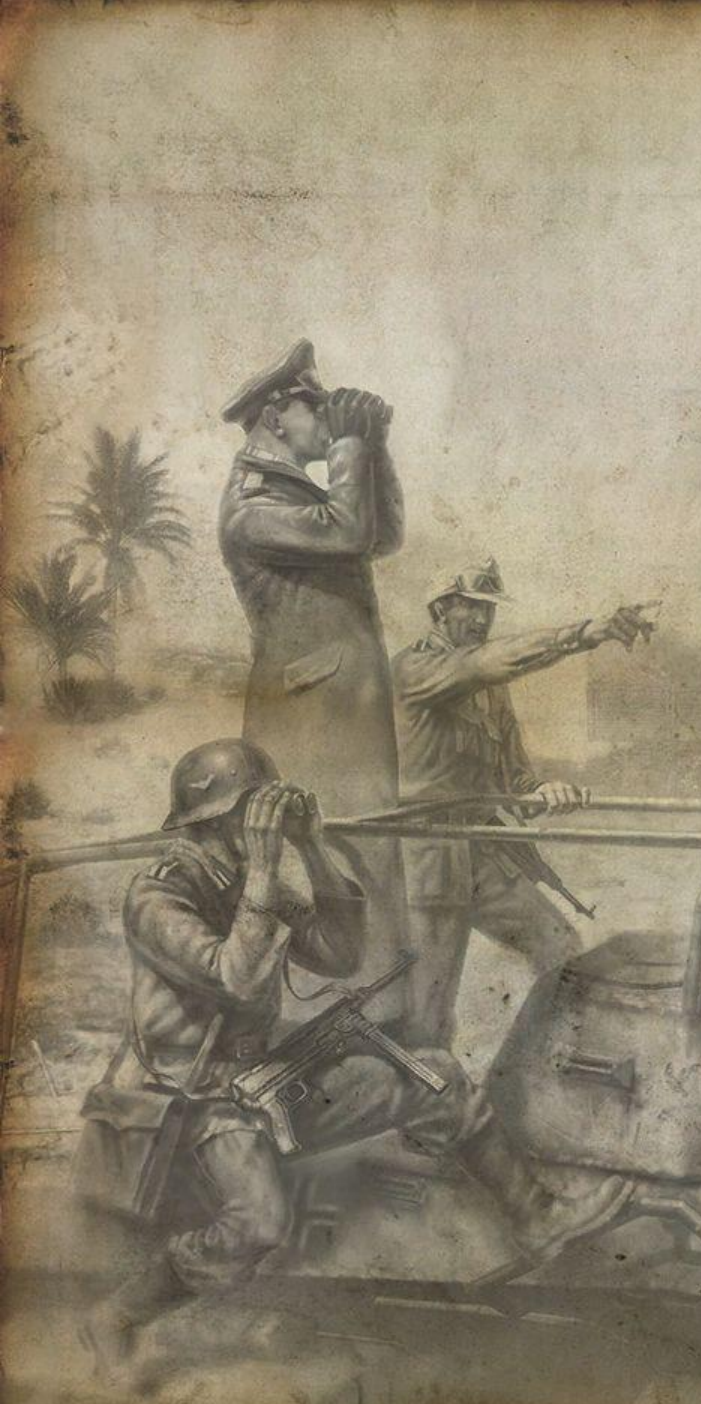
Można sobie łatwo wyobrazić, jakie poruszenie zapanowało. Szybko podjęto decyzję o natychmiastowym opuszczeniu zamku. Niektórzy żołnierze nie byli jeszcze nawet ubrani”(…)



„Następnego dnia punktem dotarcia był Krasnobród”.

„Tam nacierali Polacy, ale szybko byli przepędzani. Była sobota, ludność cywilna płynęła gromadami do kuchni, a ich miny pokazywały, jakby te działania wojenne wokół nich w ogóle ich nie obchodziły”.



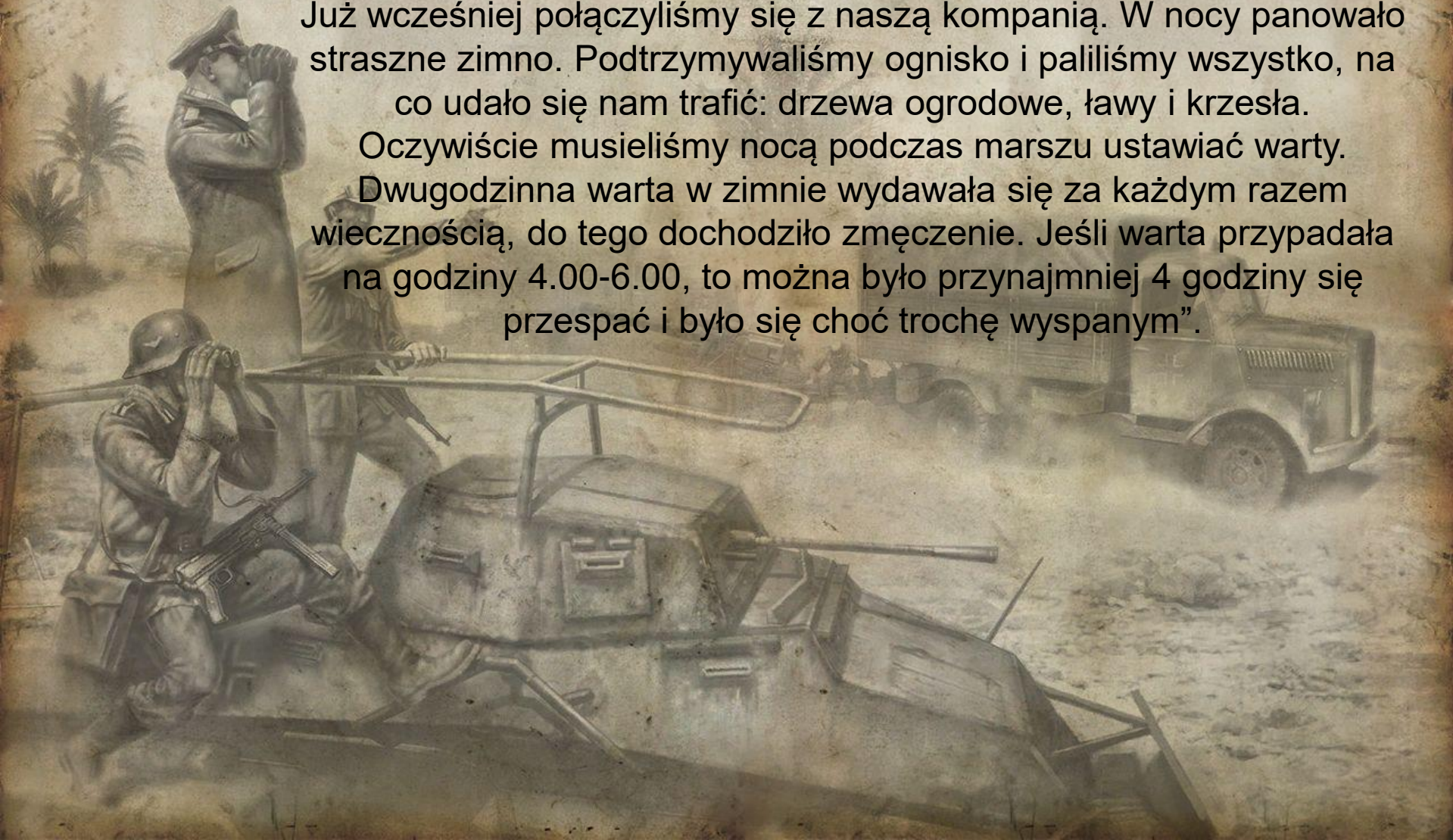


Uhocho m'ice



„25.9 Powrót, kierunek Niemcy.
Tarnogród.

Już wcześniej połączyliśmy się z naszą kompanią. W nocy panowało straszne zimno. Podtrzymywaliśmy ognisko i paliliśmy wszystko, na co udało się nam trafić: drzewa ogrodowe, ławy i krzesła. Oczywiście musieliśmy nocą podczas marszu ustawiać warty. Dwugodzinna warta w zimnie wydawała się za każdym razem wiecznością, do tego dochodziło zmęczenie. Jeśli warta przypadała na godziny 4.00-6.00, to można było przynajmniej 4 godziny się przespać i było się choć trochę wyspanym”.



26.9. Przez Tomaszów, Biłgoraj do wsi nad Sanem



PRACA



POLSKA ULICA



Trupp Reichert



Totes Pferd

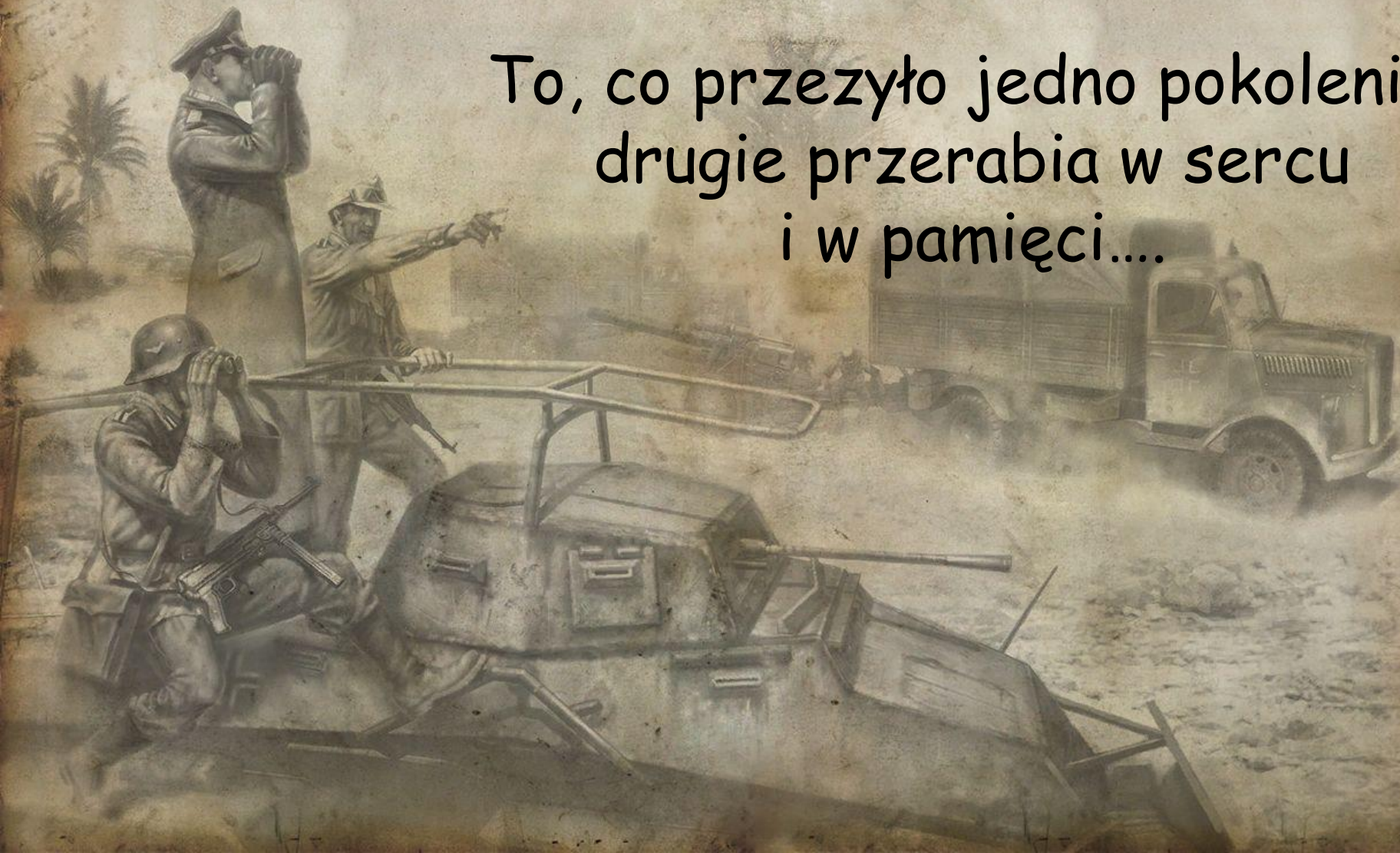


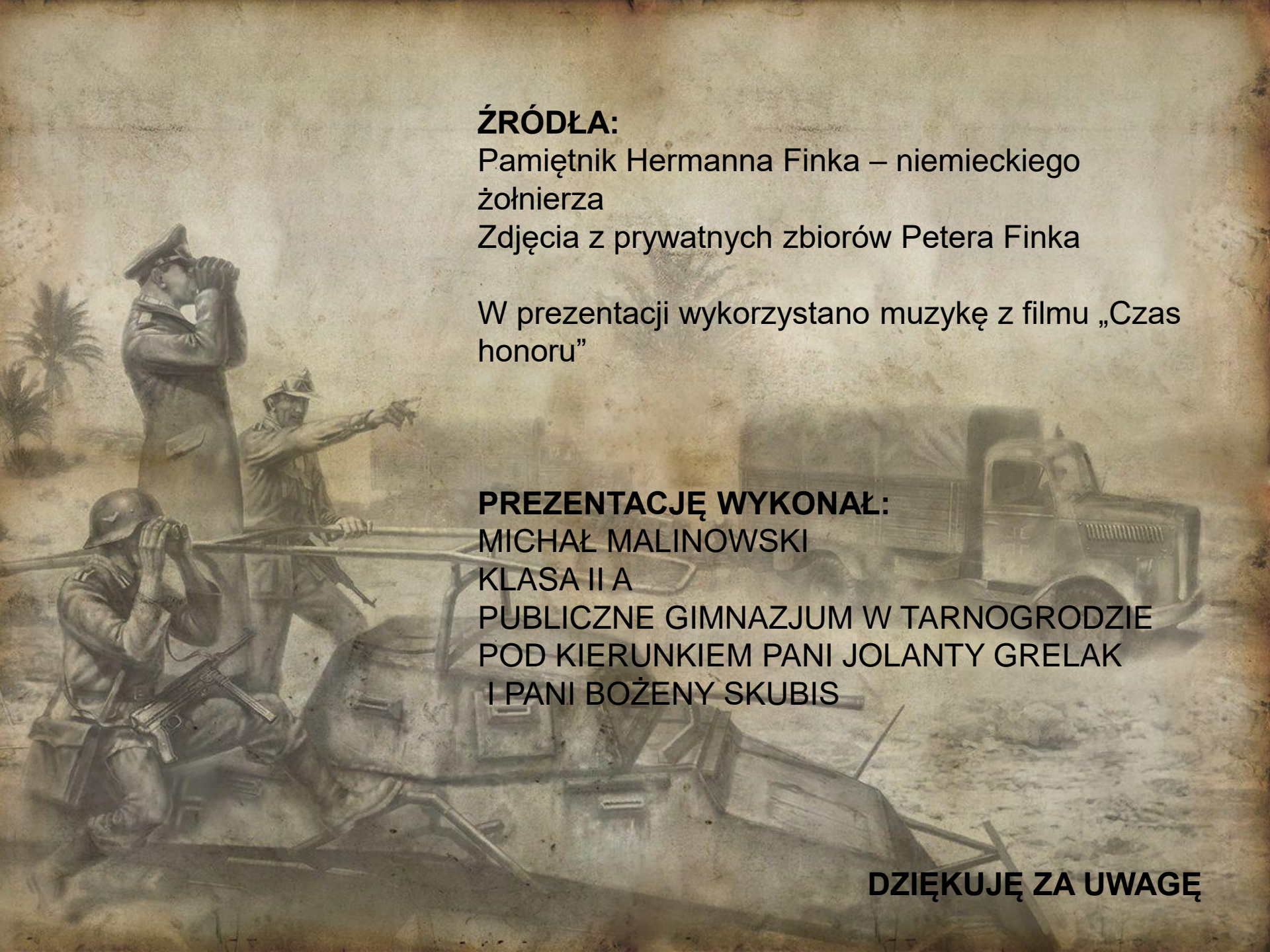
OBRAZY Z CODZIENNOŚCI



WYWÓZKA

To, co przeżyło jedno pokolenie,
drugie przerabia w sercu
i w pamięci....





ŹRÓDŁA:

Pamiętnik Hermanna Finka – niemieckiego
żołnierza

Zdjęcia z prywatnych zbiorów Petera Finka

W prezentacji wykorzystano muzykę z filmu „Czas
honoru”

PREZENTACJĘ WYKONAŁ:

MICHAŁ MALINOWSKI

KLASA II A

PUBLICZNE GIMNAZJUM W TARNOGRODZIE

POD KIERUNKIEM PANI JOLANTY GREŁAK

I PANI BOŻENY SKUBIS

DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ